

Ocena rozprawy doktorskiej
mgr Katarzyny Kraczoń
pt. Semiotyka gestów rytualnych
w polskiej obrzędowości rodzinnej i dorocznej

Polska tradycyjna obrzędowość doroczna i rodzinna była już przedmiotem niezliczonej liczby opracowań i wciąż cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Dysertacja mgr Katarzyny Kraczoń wpisuje się te badania, ale też w pewnym sensie wyróżnia się na ich tle. Autorka bowiem podjęła się niełatwego zadania analizy gestów funkcjonujących w ramach obrzędów i stanowiących ich integralne lub uzupełniające części bądź będących samodzielnymi rytuałami. Jak sama słusznie zauważa, konkretnych opracowań poświęconych tylko gestom obrzędowym jest w piśmiennictwie niewiele. Tym bardziej więc należy docenić wysiłek Doktorantki i jej badawcze ambicje.

Przedstawiona mi do recenzji, licząca 339 stron, praca mgr Katarzyny Kraczoń składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, wniosków końcowych, bibliografii. Ponadto dołączono kwestionariusz, który posłużył Autorce do przeprowadzenia badań terenowych, wykaz materiałów terenowych oraz filmów.

Zastosowana przez Autorkę struktura pracy jest należyta, a kompozycja wyjątkowo przejrzysta, logiczna, uporządkowana. Tytuły dysertacji oraz poszczególnych rozdziałów odpowiadają ich zawartości treściowej. W sposób właściwy też mgr Kraczoń zadbała o zachowanie równowagi między rozważaniami teoretycznymi a częścią analityczną.

Pierwsza – teoretyczna część pracy składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym z nich Autorka dokonuje przeglądu wybranych szkół badawczych zajmujących się zagadnieniami

związanymi z komunikacją niewerbalną. Słusznie podkreśla, iż badania te mają charakter interdyscyplinarny. W kolejnym rozdziale poświęconym już samemu gestowi wprowadza definicje, takie jak: semiotyka, znak, tekst, tekst kultury, gest, rytuał oraz dokonuje ich operacjonalizacji. Przede wszystkim zaś wprowadza propozycję gestu rytualnego będącego wszak przedmiotem Jej badań. W rozdziale trzecim Doktorantka skupia swą uwagę na wypracowaniu funkcjonalnego modelu mającego posłużyć do opisu gestu rytualnego, m. in. w celu wydobycia jego powiązań z tekstami, formułami słownymi, rekwizytami obrzędowymi, innymi gestami. Wychodzi z założenia, że analiza semiotyczna, której się podejmuje, powinna brać pod uwagę to, że gest, będąc strukturą znakową, jest uwikłany w sieć relacji wewnątrztekstowych, ale, co ważniejsze, albo równie istotne, także w konteksty pozatekstowe. Słusznie zatem przyjmuje, że gesty należy badać w trzech kontekstach: założonym, stanowionym (porównawczym) i historyczno-kulturowym. Wyjaśnia przy tym, co rozumie przez każdy z nich oraz wskazuje, jakie korzyści analityczne może przynieść ich uwzględnienie.

Ta, teoretyczna część pracy jest bardzo dobrze napisana. Autorka wykazuje się dużą znajomością literatury, swobodnie porusza się po tekstach naukowych, z których potrafi korzystać w bardzo udatny sposób. Jednocześnie docenić trzeba umiejętność selekcji materiału badawczego, sprawność w porządkowaniu go i przedstawianiu w jasnym, przemyślanym i zajmującym wywodzie. W tej właśnie części dysertacji ujawnia się duża dojrzałość naukowa Badaczki.

Ustalenia wprowadzone w części teoretycznej, dzięki swemu usystematyzowaniu, logiczności i precyzyjności pozwoliły Doktorantce na przeprowadzenie analizy materiału badawczego, co zostało przedstawione w zasadniczej części pracy – w rozdziale czwartym. Mgr K. Kraczoń korzystała tu z obfitych materiałów zastanych: etnograficznych będących zapisem zwyczajów, obrzędów i wierzeń tradycyjnych, różnorodnych tekstów folklorystycznych oraz obrzędowych scenariuszy. Cennym źródłem analizy były także badania terenowe przeprowadzone przez Autorkę w latach 2011-2013 (31 wywiadów prowadzonych głównie na obszarze Polski wschodniej, środkowej i południowej – dokładny wykaz miejscowości, w których prowadziła badania został dołączony do pracy na stronach 327-333). Ponadto korzystała z materiałów terenowych zgromadzonych i dostępnych w archiwach uniwersyteckich oraz placówkach zajmujących się kulturą tradycyjną. Źródłem badań były także materiały filmowe (zarejestrowane obrzędy, widowiska obrzędowe, filmy etnograficzne) oraz fotograficzne pochodzące z archiwów muzealnych i prywatnych.

W części analitycznej Autorka poddała interpretacji jedenaście gestów, które uznała na najczęściej powtarzające się i najbardziej utrwalone w dzisiejszej polskiej obrzędowości rodzinnej i dorocznej. Wypracowany i przedstawiony w części teoretycznej model opisu został w tym rozdziale wykorzystany – każdy gest mgr Kraczoń analizowała wedle tego samego przyjętego i wypracowanego wcześniej schematu. Nie ulega wątpliwości, że decyzja co do tej metody stała się gwarantem jednolitej struktury, przejrzystości i klarowności w przedstawianiu dostępnego materiału badawczego. Niestety, sprawia to, że przy jednorazowej i ciągłej lekturze pracy, ucieka uroda lektury. Nie zmienia to faktu sensowności takiego uporządkowania opisu. Imponujący rozmiarami i ilością materiału badawczy, wydaje się, tylko w taki sposób, mógł zostać właściwie przedstawiony. Każdy z omawianych gestów ma bowiem tak bogate i różnorodne odzwierciedlenie w rozmaitych praktykach, zachowaniach obrzędowych, że mogłyby się stać podstawą do napisania osobnej pracy doktorskiej czy książki.

Ostatni z rozdziałów rozprawy stanowi udaną próbę pokazania, w jaki sposób pewne gesty rytualne funkcjonują w ramach *rite de passage*. Autorka odwołała się tu do klasycznej koncepcji obrzędu przejścia Arnolda van Gennepa i analizie poddała gesty towarzyszące przygotowaniu korowaja weselnego w poszczególnych fazach obrzędowych.

Rozprawę zamykają końcowe wnioski, w których mgr Kraczoń reasumuje swoje rozważania i prezentuje ustalenia, do jakich doszła podczas pisania pracy i po przebrnięciu przez niebywale bogaty materiał badawczy. Uznając gest rytualny za tekst kultury, celnie i konkretnie przedstawia jego cechy, wskazuje też m. in. funkcje kulturowe i społeczne analizowanych gestów rytualnych, zwraca także uwagę na zmiany znaczeń poszczególnych gestów, jakie dokonały się na przestrzeni lat.

Dysertacja p. Kraczoń cechuje się klarownością i przejrzystością koncepcji, gruntownym przygotowaniem aparatury pojęciowej. Są to walory, których obecność w omawianej pracy należy podkreślić. Autorka dokonała właściwych wyborów i podjęła stosowne decyzje metodologiczne, wykazała się przy tym autentyczną znajomością problematyki badawczej. Drobne uwagi i wątpliwości dotyczą części analitycznej pracy, na które chciałabym zwrócić uwagę, zadać dodatkowe pytania.

Czasami Autorka, analizując poszczególne gesty, przytaczając opis dawnych praktyk o charakterze magicznym, podaje ich wytłumaczenie w taki sposób, jakby miały one odnosić rzeczywiście taki skutek, jak przekazywano to w dawnej kulturze, np. na s. 109 pisze: „W polskiej obrzędowości palma pełni też wiele innych funkcji: wzmacniała siły witalne, chroniła od złego, zapewniała zdrowie i in.”. Pomijając niezgodność czasową w cytowanym fragmencie, zauważyć należy, że taki sposób prezentowania materiałów etnograficznych jest niewłaściwy,

albowiem wynika stąd, jakoby rzeczywiście palma pełniła wymienione wyżej funkcje. Tymczasem jest to jedynie kwestia pewnych funkcjonujących dawniej wierzeń i przekonań. Doktorantka potraktowała tu wyjaśnienie z poziomu emicznego jako pewne i prawdziwe, a nie jedynie wierzeniowe poświadczenie.

Na stronie 149 Autorka pisze: „Dla społeczności chłopskiej z przełomu XIX i XX wieku było ono [pożywienie] jednym z najważniejszych elementów etosu chłopskiego, związanym z pracą na roli, budowaniem więzi rodzinnych oraz przywiązaniem do określonego typu religijności. W hierarchii chłopskich wartości jedzenie stanowiło najwyższe dobro, było sprawą najwyższej wagi, otaczano je troską i szacunkiem, a czynność spożywania wspólnego posiłku urastała do rangi rytuału religijnego, podczas którego respektowano zasady chłopskiej etykiety”. Nie ulega wątpliwości, że chłopci traktowali jedzenie z szacunkiem, co wynikało zapewne stąd, że mieli doń ograniczony dostęp. Wiele biedniejszych rodzin żywiło się, zaspokajając głód w stopniu zaledwie minimalnym, a w okresach przednówkowych i z tym mógł być kłopot. W tym czasie jedzono wszystko, co ledwie, albo wcale nie nadawało się do spożywania, a co jest udokumentowane w literaturze etnograficznej w postaci choćby informacji na temat tzw. roślin czy potraw głodowych. Ubóstwo pożywienia, zarówno ilościowe, jak i jakościowe, powodowało szczególne traktowanie jedzenia przez chłopów, uznawano je za najwyższe dobro, otaczano szacunkiem i troską. Autorka w swej interpretacji stwierdza dodatkowo, że „czynność spożywania wspólnego posiłku urastała do rangi rytuału religijnego”. Rozumiem, że mowa jest tu o posiłku odbywającym się w ramach obrzędu. Jednak mam mimo to pewną wątpliwość: czy uzasadnienie, że jedzenie rozpoczynano modlitwą, a niektóre produkty spożywcze uważano za dar od Boga jest wystarczającym argumentem, by wspólny posiłek nazywać rytuałem **religijnym**? Czy jest to może pewna nadinterpretacja?

Zdarza się, że Doktorantka, opisując pewne praktyki, zachowania obrzędowe, wskazuje na ich wróżebny charakter lub wprost nazywa je wróżbą. Jakkolwiek niektóre z nich rzeczywiście takimi są, jak na przykład podrzucanie pod powałę/sufit (po wieczerzy wigilijnej) kutii, to co do nazywania wróżbami przez mgr K. Kraczoń niektórych z nich mam pewne wątpliwości. Na stronie 226 na przykład Autorka podaje opis: „W Prusach Wschodnich, na Śląsku i Lubelszczyźnie obchodzono trzykrotnie stół z nowo ochrzczonego dzieckiem, aby wcześniej zaczęło chodzić” i pisze, że czynność ta ma charakter wróżebny. Tymczasem jest to działanie o charakterze magicznym, zachowanie, które w sposób właśnie magiczny miało zapewnić założony (w którego istniała wiara) skutek, nie zaś ten skutek przewidzieć, przepowiedzieć, co jest podstawą praktyk wróżebnych. Podobnie na stronie 287 Doktorantka interpretuje cały szereg praktyk, które mają charakter magiczny, a nie wróżebny.

Konkludując, pozostaje mi jeszcze raz podkreślić walory przedstawionej do recenzji dysertacji. Nie mam wątpliwości, iż jest to praca wartościowa, w której widać dobre opanowanie warsztatu i dojrzałą świadomość badawczą Doktorantki, kompozycja dysertacji jest przemyślana i logiczna. Autorka posiada wiedzę dotyczącą metod badawczych, należycie stosuje pojęcia i zasady analizy i interpretacji właściwe dla antropologii. Zna i trafnie posługuje się opracowaniami naukowymi, które wykorzystuje w opisie prezentowanych zjawisk. Jej sądy i opinie są wyważone i celne. Badaczka wykazała się też biegłością w doborze materiałów do analizy i umiejętnością prezentacji jej wyników. Praca została napisana ładną polszczyzną, charakteryzuje się jasnym i klarownym tokiem wykładu. Sporadycznie tylko pojawiają się błędy interpunkcyjne, tzw. literówki czy powtórzenia. Argumenty te utwierdzają mnie w przeświadczeniu, że opiniowana rozprawa spełnia wymogi stawiane pracy doktorskiej. Wnoszę zatem o przyjęcie pracy i dopuszczenie mgr Katarzyny Kraczoń do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

Opole, 15.03.2023r. 